

Sobota 5 męcz.
 Niedziela Stanisława Kostki
 Poniedziałek Serapiona.
 Wtorek Leopolda
 Środa Edmunda
 Czwartek Salomei

Wschód g. 7 m. 18
 Zachód g. 4 m. 10
 Długość dnia g. 8 m. 52

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Rocznie rs. 8 k.
 Półrocznie „ 4 —
 Kwartalnie „ 2 —
 Miesięcznie „ — 67
 Odnoszenie 10 k. m.
 Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie . . . rs. 10 k.
 Półrocznie . . . „ 5 —
 Kwartalnie . . . „ 2 50
 Miesięcznie . . . „ 85

REDAKCJA

ADMINISTRACJA

W ŁODZI
 ul. Piotrkowska N^o 81.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 31 października (12 listopada) 1898 r.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Oboźna 7; w Częstochowie w księgarni M. Lipskiej; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ w „Rozwoju“ „Nadesłane“ na 1-ej stronie kop. 50 za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kopiejce). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. (Nekrologi dla robotników za pół ceny).

Zakład dla chorych

NA OCZY

Dr. W. Garlińskiego

PIOTRKOWSKA N^o 93.

otwarty.

Przyjmuje chorych na stałe pomieszczenie. Ambulatoryum dla przychodzących codziennie od 10—12

HOTEL METROPOL

Marszałkowska 114, róg Złotej

w Warszawie,

blisko dworca kolei W.-Wiedeńskiej.

Dr. med. A. TOCHTERMANN

powrócił.

Węgły drzewne

I. RONTALER i S-ka

WIDZEWSKA N^o 6.

Dr. Wincenty Gajewicz

Choroby wewnętrzne i dziecięce

NOWY-RYNEK 5, dom p. Łuby.

KALENDARZYK.

Jutro.

Salon artystyczny Benedykta 1.

Panorama „Obłężenie Paryża“ (Pasaż Szulca).

Teatr zimowy. Przedstawienie popołudniowe. „Zazdrośnica“ w 3 aktach Bissona. Początek o godzinie 3.
 Wieczorem. „Mąż z grzeczności“ komedia w 3 aktach Ruskowskiego i Abrahamowicza. Początek o godzinie 8.

Przedstawienie popołudniowe na Książym Młynie „Nad przepaścią“ Początek o godzinie 3.
 Podwieczorek „Lutni“ we własnym lokalu. Początek o godzinie 5 1/2 popoł.

Projekt uzyskania środków

na utrzymanie pomocy lekarskiej we wsiach i osadach gubernii piotrkowskiej.

I.

Wiadomo naszym czytelnikom, że od paru lat agituje się sprawa założenia dla wsi pomocy lekarskiej.

Na próbę ma być ta pomoc urządzona w gubernii płockiej, gdzie ustawa czasowa została już zatwierdzona.

Nie będę wyjaśniał doniosłego znaczenia tego projektu.

Sprawa utworzenia pomocy lekarskiej na wsiach w oświetleniu nauki i cywilizacji będzie tak wielką, tak doniosłą, że ocenić to mogą nie tylko ci, którzy dotąd mieszkali na wsiach, położonych daleko od miasta i w razie choroby wyczekiwali po kilkanaście godzin na lekarza, ale nawet ci, którzy mając pomoc na poczekaaniu, potrafia odczuwać, co się bez tej pomocy dzieć musi wśród chat biednego chłopca, nie lubiącego się leczyć, lub też żałującego pieniędzy na wynagrodzenie lekarza, który kilka godzin dziennie musi stracić na odwiedzinę chorego.

Obecnie ma być pomoc lekarska bliska, gdyż, według istniejącego projektu cały powiat ma być podzielony na 18 ucząstków lekarskich.

Jeżeli taka pomoc lekarska znajdzie się w środku danego uczątku, to najdalsza odległość nie przeniesie 8 wiorst, co już da znakomite rezultaty.

Szybka pomoc bowiem może znacznie polepszyć stan zdrowotny na naszych wsiach, a niejednokrotnie zapobiedz rozszerzaniu się strasznej epidemii.

Ale skąd się pokryje wydatek na utrzymanie tych lekarzy?

Zapewne będzie to na razie nowa rubryka, którą jakimś sposobem wypełnić trzeba, ale rubryka, która z czasem, jeżeli nie bezpośrednio, to pośrednio da bardzo dodatnie rezultaty, które pokryją zupełnie poniesione na ten cel koszty. Oszczędzi bowiem lekarzowi czasu zmarnowanego na daleką podróż, a leczącemu się zmniejszy znacznie honorarium lekarskie.

Co to będzie kosztowało?

Kiedy poruczono zestawieć szkie dochodów i wydatków dla gubernii piotrkowskiej, to, chcąc oprzeć na pewnych danych bilans, odniósł się rząd gubernialny do Towarzystwa lekarskiego, które początkowo wykazało sumę 320,000 rb. rocznie, a potem zredukowało ją do 66,960 rb. Mianowicie zaprojektowano:

- 1) 18 posad lekarzy ucząstkowych, każdy z pensją 1,200 rubli, czyli razem rb. 21,600;
- 2) 36 felezerów po 220 rb. rocznej pensji, czyli razem 7,920 rb.;
- 3) 36 akuserek, każda po 150 rb. rocznej pensji, czyli razem 5,400 rb.;
- 4) na utrzymanie 18 ambulatoryów i 18 pokoiów do przyjęć dla chorych 24,300 rb.;
- 5) na kupno lekarstw dla biednych chorobych 400 rb. jednego uczątku, czyli razem 7,200 rubli;
- 6) na wydatki kancelaryjne razem 180 rb.;
- 7) na kancelaryjne wydatki Rady gubernialnej dobroczynności i na druk blankietów do zbierania ustanowionych na pomoc lekarską pieniędzy razem 360 rb.

Cała przestrzeń gubernii została by podzieloną na 18 części.

Uwzględniając bliskość miast i rozsadzając lekarzy w pewnych odstępach po gminach, otrzy-

malibyśmy szachownicę dosyć gęstą, któraby znacznie mogła zbliżyć dziś bardzo odległe punkty pomocy lekarskiej

W każdym z 18 ucząstków znajdowałoby się jedno ambulatoryum, a oprócz tego pokoje do przyjęć, co kosztowałoby 1,350 rb. rocznie.

Wogóle na jeden ucząstek wypadaloby 3,720 rb. kosztów, za co utrzymałoby dany ucząstek lekarza, dwóch felezerów i dwie akuszki.

Skąd na to zebrać pieniędzy?

Wypracowanie poruczono p. A. Kańskiemu, inspektorowi podatkowemu.

Jako wzór do zebrania tego podatku miał posłużyć projekt porady lekarskiej w gubernii płockiej.

Ale p. Kański nie mógł się zgodzić na te zasady, które kierowały układającym projekt płockiej pomocy lekarskiej, motywując tem, że właściwie pokrycie tego wydatku spada na ludzi najwięcej obciążonych podatkami, którzy jednak z pomocy lekarskiej korzystać nie będą.

1) Najważniejszą zaś wadą płockiego projektu jest to, że zaproponowany podatek jest jakby dopełnieniem istniejących już, na majątku opartych podatków i obciążający właścicieli rolnych, posiadaczy domów, handlowców i przemysłowców, gmina zaś, dla której ustanowiono by pomoc lekarską, jak najmniej przyczyniłaby się do utrzymania nowej instytucji, a nawet od wszelkich składek byłaby uwolniona.

2) Właściciele domów, oraz zakładów fabrycznych i handlowych w mieście zmuszeni byłiby pokryć więcej niż połowę całej sumy, potrzebnej na utrzymanie pomocy lekarskiej, przyjmując to pod uwagę, że większa część handlowców i przemysłowców posiada własne domy.

3) Posiadacze pozamięjszy majątków nieruchomości obowiązani byłiby pokrywać zaledwie 15,8% całego podatku, pobieranego na rzecz pomocy lekarskiej.

Według tych obliczeń, gdyby zastosować projekt płockiej ustawy do gubernii piotrkowskiej, wtedy 3,315 właścicieli domów w Łodzi zapłaciłoby na pomoc lekarską, z której nigdy korzystałoby nie będą 34,267 rb., a od wartości handlowych świadectw jeszcze 15,000 rb., czyli sama Łódź wypłaciłaby 49,267 rb., a zatem 47% całego, otrzymanego w ten sposób z gubernii podatku, który, podług tej zasady zebrany, wynosiłby rocznie 104,131 rb. A po zapłaceniu tak znacznej sumy nie korzystałoby miasto nie z tej pomocy.

Tymczasem na jednego właściciela domu przypadłaby opłata około 10 rubli rocznie przeciętnie, a na jednego handlowca lub przemysłowca z górą cztery.

Słuszną więc robi p. Kański uwagę, że rozłożenie w ten sposób nowego podatku byłoby bardzo niewłaściwym.

To samo trzeba powiedzieć o Łasku, który, zupełnie zbliżony do innych osad w gubernii piotrkowskiej, wniósłby 212 rb. 62 kop., to jest prawie połowę sumy ściąganej z 40 innych osad tej samej gubernii. Ludność tych 40 osad przewyższa 17 razy ludność Łasku.

A jak niesprawiedliwe byłoby rozłożenie tego podatku, dosyć powiedzieć, że Główno, osada

Powstanie Indyan.

Pierwotni mieszkańcy Ameryki, nazwani Indianami przez pierwszych odkrywców Nowego świata, mniemających że znaleźli w nim ostatni kraniec Indyj, — niegdyś panowie na całym obszarze dzisiejszych Stanów Zjednoczonych, napierani zewsząd przez cywilizację, cofali się coraz bardziej ku zachodowi.

Teżepieni przez kolonistów z zachodu, wyniszczani przez wojny, toczone z dziką zjadłością pomiędzy pojedynczymi szczepami, Indianie amerykańscy zmniejszają się w ogólnej liczbie z przerażającą szybkością i zapewne nie za długo wyginą zupełnie.

Długi czas nad brzegami Misisipi i Orinoko, koloniści europejscy uprawiać musieli ziemię z szabłą i karabinem w rękę, a osady swe budować na kształt fortów, żyjąc wciąż w obawie napadu Indian, którzy w razie zwycięstwa z dymem puszczali osadę a całą ludność w pień wyrzynali.

Połączonymi atoli siłami osadników, przy pomocy stałych wojsk Stanów Zjednoczonych udało się nareszcie utrzymać wojownicze plemiona indyjskie na wodzy, zwłaszcza gdy rząd Unii wyznaczył im terytoria w granicach których osadnicy nie mieli prawa zakładać swych ferm.

Z początku gdy na Zachodzie ziemi było pod dostatkiem — osadnicy europejscy nie wydzierali się na terytorium indyjskie z biegiem czasu atoli, w miarę ubywania obszarów ziemi nieuprawnej, osadnicy uszczuplać zaczęli terytoria indyjskie, posuwając się coraz dalej do ich wnętrza.

Skargi Indian zanoszone do prezydenta rzeczypospolitej nie odnosiły pożądanego skutku, a walki, toczone z osadnikami, kończyły się zawsze porażką czarnoskórych.

Wobec wspólnego nieprzyjaciela, który wydierał im ostatnie już dziedziny ich przodków, wrogie sobie nawzajem plemiona indyjskie łączyć się zaczęły w grupy, aby w znaczniejszej sile napadać na osadników. Wojska Stanów Zjednoczonych w szeregu wypraw ukróciły te napady i odparły czerwonoskórych w głąb niedostępnych puszczy i pręży.

Spokój zapanował na kresach.

Obecnie atoli, w tej samej chwili, gdy błękitny sztandar Unii nowe ozdobić mają gwiazdy



Walka Indian z wojskami amerykańskimi.

w północnej Minnesocie szczep indyjski Czippewajaw rozwija chorągiew buntu. Rząd waszyngtoński, nakręcany przez bogate towarzystwa kolejowe, kolonizacyjne lub handlujące budulcem, przesuwał Indian z jednych siedlisk na inne z krzywdą dla nich. Szczep Czippewajów otrzymał rozporządzenie przeniesienia się z wyspy Niedźwiedziej na Białą Ziemię. Indianie zażądali odszkodowania za grunty uprawne, lecz kongres żądaniu ich odmówił. Nie dziw, że gdy przyszedł czas opuszczenia dawno zajmowanego siedliska Indianie zapalili zemstą.

Wybuch przyspieszyło brutalne postępowanie władz amerykańskich z Indianami w sprawie sprzedaży wódki na ich terytorium, czego prawo zabrania.

W sprawie tej policya Stanów Zjednoczonych w zeszłym miesiącu zapotrzebowala wodza i jeszcze jednego wojownika ze szczepu Czippewajów i na noc zamknęła ich w więzieniu. Indianie napadali w nocy na więzienie i uwolniali więźniów.

Było to hasłem do wojny, którą Czippewajowie rozpoczęli ze wstrętem rozpacz. Wojsko po długiej walce zmusiło Indian do odwrotu, lecz osadnicy obawiają się zatargu już nie tylko ze szczepem Czippewajów, ale i z innymi, których siedliska są w pobliżu. Całe szczęście, że biedny a liczny szczep Siuksów jest odwiecznym wrogiem Czippewajów, inaczej bowiem nie kilkaset a kilkanaście tysięcy wojska byłoby potrzeba do stłumienia powstania Indian, tych prawdziwych Amerykanów.

bułę i ciężarem zdała mu się zawierać kilka rubli miedzi.

„Jakież jednakże — opisuje ksiądz Kasprzykowski — było moje zdumienie, gdy po przyjeździe do domu, znalazłem w owej bibule złotem rubli tysiąc. Przypuszczałem, iż ofiarodawczyni jest tylko pośredniczką w ofierze kogoś innego.

Przywołana, tyle mi tylko pozwoliła się dowiedzieć, iż jest pracownicą jednego z miast fabrycznych, sama ofiarowana jest jej własnością, że złożyły się na nią oszczędności z zarobku w ciągu lat dziesięciu i z wdzięcznością składa je na chwałę Bożą.

„Tłumaczyłem ofiarodawczyni — opowiada dalej szanowny pleban — że powinna zostawić część dla siebie na wypadek choroby, kalectwa, lub starości; chciałem sumę podzielić, lecz ofiarodawczyni ofiary cofnąć nie chciała, dodając, że Bóg za to i nadal o niej pamiętać będzie.“

Piękny to czyn, tem piękniejszy, że z ubogiej i niewykształconej sfery pochodzi.

„Jakież maluczkie wydały mi się w owej chwili — zaznacza ks. Kasprzykowski — dzieła dzisiejszych wielkich filantropów! Czemże są owe zabawy, bale, loterye, corsa kwiatowe, z których zaledwie okruczki spadają dla potrzebujących.

Parodye! Czem są nawet imponujące leczebnie ofiary mających, wobec tej pracownicy, która cały swój zarobek oddaje na kościół wszystko oddaje dla Boga, stając odważnie do walki o chleb jedynie z wiarą i ufnością Ojca w niebiesiech.

Ach! prawda, ona pozostaje bardzo bogatą, bo ma wiarę, a milionierzy bez wiary są bardzo ubodzy.“

Włodawa (gub. Siedlecka). W tych dniach w biały dzień na ulicy, w oczach licznego tłumu, spełnione zostało morderstwo, jak się zdaje, bez żadnego powodu.

Po ukończeniu posiedzenia komisji poborowej, popisowi udali się gromadą na plac targowy, przez który pod tę porę przechodził miejscowy żyd Boruch Glazer.

Podszedłszy do popisowych z kijem w rękę, Glazer bez żadnego powodu zaczął im wymyślać z widoczną chęcią wywołania awantury.

Popisowi, unikając bójki, zaczęli rozchodzić się w różne strony i około Glazera pozostał jeden tylko włościanin ze wsi Zbercie, Michał Szkutnik, który, będąc głuchym, nie dosłyszał, czego Glazer chce od niego.

Glazer szybko podbiegł do niego, uderzył kijem w głowę, a następnie zadał cios nożem w lewy bok.

Noż trafił w serce w Szkutnik upadł trupem na miejscu. Glazera aresztowano.

Sejny. Powołanie popisowych zaznaczyło się w roku bieżącym w mieście Sejny uliczną awanturą, zakończoną przelewem krwi.

W dniu 29 października nieopodał urzędu komisji poborowej, na ulicy pomiędzy popisowymi, a żydami, którzy z ciekawości zbiegali się tłumnie, wszczęła się awantura, a następnie bójka, której koniec położyła policya.

Żydzi odegnani od gmachu komisji poborowej, udali się gromadą w kierunku targu i na ulicy Łęcznej spotkali dwóch popisowych, którzy spóźnili się z przybyciem do urzędu, Józefem Gauszysem i Feliksem Barinasem.

Podniecony świeżą awanturą, tłum rzucił się na nich i zaczął bić kamieniami wyjętymi z bruku.

Gauszys został zabity na miejscu, a Barinas otrzymał uderzenie kamieniem w twarz, lecz zdążył się ukryć.

Sledztwo w tej sprawie rozpoczęto i aresztowano żyda Chlewnę Izynańskiego.

Z PETERSBURGA.

— „Praw. wiestn.“ w № 234-ym ogłasza:

Z mocy Najwyższej zatwierdzonego wyroku sądu wojkowego okręgu warszawskiego, podporucznik 1 dywizyonu strzelców artylerji, Bereznički, za zbrodnię, przewidzianą w art. 114 i p. 2 art. 1455 k. k. g. i p., jest pozbawiony rangi, medalu na pamiątkę świętej koronacyi Ich Cesarzkich Mości w r. 1896-tym, szlachectwa i wszystkich szczególnych osobistości i ze stanowiska nabytych praw i przywilejów, jest wydalony ze służby wojskowej i skazany na zesłanie do gub. tobolskiej, z zakazem jakiegokolwiek opuszczenia w ciągu roku miejsca pobytu, a potem wyjazdu do innych gubernij i obwodów Syberyi w ciągu dwóch lat.

— Komisya przeciwdzimumna ogłasza: Skutkiem wiadomości o ukazaniu się choroby pomorkowej w kiszlaku Aizobie w obwodzie samarkandzkim, prezes komisji, Jego Wysokość Książę Aleksander Piotrowicz Oldenburski, udał się do Samarkandy, celem zarządzenia na miejscu środków, ku zapobieżeniu dalszym zasałeniom i ku uzdrowieniu okolicy.

Dnia 30 z. m. w Liwadyi Jego Wysokości udzielono wskazówek Najwyższych co do sposobu wypełnienia włożonego nań polecenia. Przybywszy d. 7 b. m. do Samarkandy, prezes komisji stwierdził, że w Aizobie jest już szpital, że urządzono prawidłowy kordon od wsi sąsiednich, oraz, że urządzono obserwacyjne posterunki lekarskie w pobliskich wsiach: Margaitie i Taszfanie. Lekarze miejscowi uznali chorobę za dżumę dymienicową (z zajęciem gruczołów limfatycznych).

Celem ściślejszego określenia i możliwie prawidłowego wytknięcia czynności, wysłano do Aizobu specjalistę bakteriologa docenta Cesarzkiej

Z kraju.

— W Radomiu magistrat ogłosił następującą takse obowiązującą dla handlujących:

Mięso wołowe 10 k., cielęcę i baranie 8 i pół k., cynadry 10 k., poledwica wołowa 20 k., flaki 50 k., ozór 40 k., słonina 12 k., sadło 24 k., wieprzowina 12 k., poledwica wieprzowa 12 k., schab 10 k., 4 nogi 30 k., lój 9 k., chleb pyłtowy 2 i pół k., razowy 1/4 kop.

— W Radomiu na posiedzeniu w Kasie Przemysłowców w miejsce ustępującego p. Eljaszewicza, został wybrany skarbnikiem kasy, bogaty obywatel tameczny, p. Mierzyński.

Będzie to jedna więcej synekura prowincjonalna.

Piękny czyn. O pięknym czynie ubogiej robotnicy, która złożyła na budujący się kościół w Gorzkowiecach, zebrane krwawą pracą 1,000 rubli, opowiada w „Biesiadzie Literackiej“ ks. Ignacy Kasprzykowski, świadek naoczny przebiegu złożenia tej stosunkowo budońskiej ofiary.

Ks. Kasprzykowski sam odbierał od owej robotnicy pomienioną kwotę, która według relacyi kapłana, mieściła się w paczce, zawiniętej w bi-

akademii wojskowej, dra med. Lewina, który badał dżumę w Indjach. Mieszkańcy kiszłaku i żołnierze kordonu są zaopatrzeni w ciepłą odzież i żywność.

Po zasignięciu zdania general-gubernatora, gubernatora wojennego, agenta dyplomatycznego w Bucharze, urzędników administracyjnych i lekarzy, przedsięwzięto następujące środki: Utworzyć sieć obserwacyjnych punktów lekarskich wokół ogniska zarazy z takim wyrachowaniem, by sieć ogarniała cały obszar, do którego w przyszłości mogłaby przedostać się z Aizobu zaraza, czyli kraj turkestański i chanaat bucharski. Po za siecią obserwacyjnych punktów lekarskich zaprowadzić za pomocą lekarskich oddziałów ruchomych stały dozór nad pozostałymi częściami Buchary, Chiwy, obwodu zakaspijskiego i kraju turkestańskiego. Ażeby zabezpieczyć Rosję europejską od możliwości zawleczenia moru, ustanowić dozór lekarski na kolejach żelaznych zakaspijskiej i andiżańskiej nad m. Krasnowodzkiem i całym pobróżem morza Kaspijskiego i m. Astrachaniem.

Istniejący dozór nad stanem zdrowotnym parowców i innych statków na morzu Kaspijskiem i rzece Amu-Daryi—wzmocniono. Na wypadek mogących nastąpić powikłań przysposobiono w główniejszych miastach państwa rezerwy lekarzy, felczerek i akuszerek, które, nie porzucając na teraz zajęć, winny być gotowe na pierwsze żądanie do wyjazdu, na miejsce przeznaczenia. Do rezerw zaliczono, jak dotąd około 100 lekarzy, i 80 felczerek. Zapisy trwają w dalszym ciągu. Środki do ochronnego szczepienia dżumy metodą dra Yersina są w obfitości; także środki dra Chawkina zamówiono w Indjach, a w części i przygotowywa je cesarski instytut medycyny doświadczalnej.

Lekarzom oświadczone, aby zalecali jak można najszerzej stosowanie rzeczonych środków i ażeby swobodnie rozporządzali nimi na potrzeby wszystkich życzących ochronnego szczepienia dżumy.

Do dnia 15 z. m.: z pomiędzy 357 mieszkańców Aizobu, zmarło 219; od tego czasu, po d. 2 b. m., zachorowało 19, zmarło 14, pozostało chorych 14. W ciągu dwu dni ostatnich, 3 i 4-go b. m., nowych zasłabnięć nie było. W sąsiednich wioskach, oraz innych okolicach obwodu samarkandzkiego i chanaatu bucharskiego stan rzeczy jest pomyślny.

Ostatnie wiadomości.

Sprawy austriackie.

Stosunek rządu do prawicy został zupełnie wyjaśniony, pakta ostateczne z młodoczechami, zawarto. Na naradzie poufnej postanowiono zachować skład prawicy taki, jakim jest dotychczas.

Wreszcie w sprawie ugody z Węgrami postanowiono nie tylko wogóle parlamentarnie ją załatwić, ale wyraźnie zobowiązały się stronnictwa prawicy uchwalić ją wedle obecnych projektów rządu—z temi zmianami, na które osiągnięta zostanie zgoda wszystkich jej stronnictw i gabinetu.

Porozumiano się także szczegółowo co do postępowania w subkomitetach komisji ugodowej.

Równocześnie w gmachu parlamentu radzili wszyscy ministrowie pod przewodnictwem hr. Thuna, którego cesarz, podobnie, jak i ministra oświaty, hr. Byland-Rheidta przyjmował przed wyjazdem na audyency. Kaizl wrócił był poprzednio już z wycieczki do Czech, uwięzionej skutkiem, gdzie konferował kilkakrotnie z najwybitniejszymi przedstawicielami radykalniejszego skrzydła młodoczechów.

Opozycja spekuluje na to, że póki większość reprezentacji ludów nie oświadczy się wyraźnie za ugodę, póty żaden rząd w Austrii nie ośmieli się wprowadzić jej na mocy § 14. Tłómaczy bowiem sobie psychologicznie nie bez słusności, że rozporządzeniem ministeryalnym przeprowadzona ugodą, da którą nie zgodziłaby się wyraźnie lub mileząco większość parlamentarna, lub co gorsza przeciw, której wraz z opozycją oświadczyłyby się także pewne części większości—byłaby zgwałceniem prawa, mniejsza o to, że formalnym ważniejszą, że moralnym. Wskutek tego ludziła się obstrukeya do ostatniej chwili, że w razie nie-

przełamanego oporu przeciw ugodzie na prawicy hr. Thun nie ośmielił się rozpedziwszy parlament odwracać się do § 14, ale będzie musiał ustąpić, a następca jego zapuka o pomoc do bram-lewicy.

Uchwała ostatnia komisji parlamentarnej prawicy przecina te kombinacje i pośrednio niejako upoważnia hr. Thuna do użycia § 14 wobec ugody, gdyby obstrukeya niemieców nie dopaściła do parlamentarnego jej załatwienia. Oznacza tedy uchwała uratowanie ugody z chaosu, na każdy przypadek, w który ją podstępnie wtroczyć usiłowała nowa taktyka niemieckiej opozycji. Oznacza dalej tryumf prawicy, jako państwowego

stronnictwa, poczuwającego się do obowiązków parlamentarnej większości.

Uwalnia wreszcie prawicę od zarzutu, że to z jej winy ugodą parlamentarna nie dojdzie do skutku i całą winę tego zwała na lewicę, co tem ważniejsze, że w razie pozaparlamentarnego załatwienia ugody, obstrukeya zdepeze i podkopie ponownie zasadę konstytucjonalizmu wogóle, a był centralnego parlamentu w Austrii w szczególności, ale nadto fatalne materialne ciężki zada ludności, gdyż tylko rada państwa może ugodę poprawić.

Z Grenady.

Smutne losy wojny hiszpańsko-amerykańskiej zwróciły bliższą uwagę na kraj, który w walce uległ bogatej Ameryce! Wojna ta wykazała jeszcze raz to, co oddawna powtarzano sobie przy takich wyprawach; pieniądz jeżeli nie wygrywa to, przeważa często szalę zwycięstwa. Ten brak funduszy, to niedostateczne uzbrojenie floty, to wreszcie niemożliwość podażać za postępem w uzbrojeniu sprawiła, że Hiszpania, pomimo bohaterkich wysiłków swoich żołnierzy — przegrać sromotnie musiała.

W walce z Ameryką, straciła Hiszpania najpiękniejsze swoje okręta, setki ludzi zginęło niosąc wysoko sztandar Hiszpanji, a teraz komisja odpowiednia obraduje w Paryżu, aby zerwane stosunki dwóch państw nawiązać.

Przy obradach jednak coraz to nowe nastręczają się trudności. Ameryka żąda, aby Hiszpania rzekła się zupełnie Filipinów, a długie, które na nich ciążyą zobowiązują się Stany Zjednoczone o tyle pokryć, o ile one były zaciągnięte przez rząd hiszpański na sprawę filipińską.

Przebakują politycy, że po za plecami Stanów Zjednoczonych stoi zawsze gmatwająca sprawa Anglii, która radaby zabrać Filipiny, a za to dać Stanom wyspę Jamajkę. Te gmatwania utrudniają komisji obradującej w Paryżu nad zgodą dwóch mocarstw — dojście do jakiegokolwiek porozumienia. Rozgoryczeni przedstawiciele Hiszpanji już są zdecydowani nie zawrzeć pokoju i ulec woli silniejszego. Stany Zjednoczone, jako silniejsze — będą mogły zabrać sobie wyspy, ale potwierdzenia na nie ze strony rządu hiszpańskiego otrzymają.

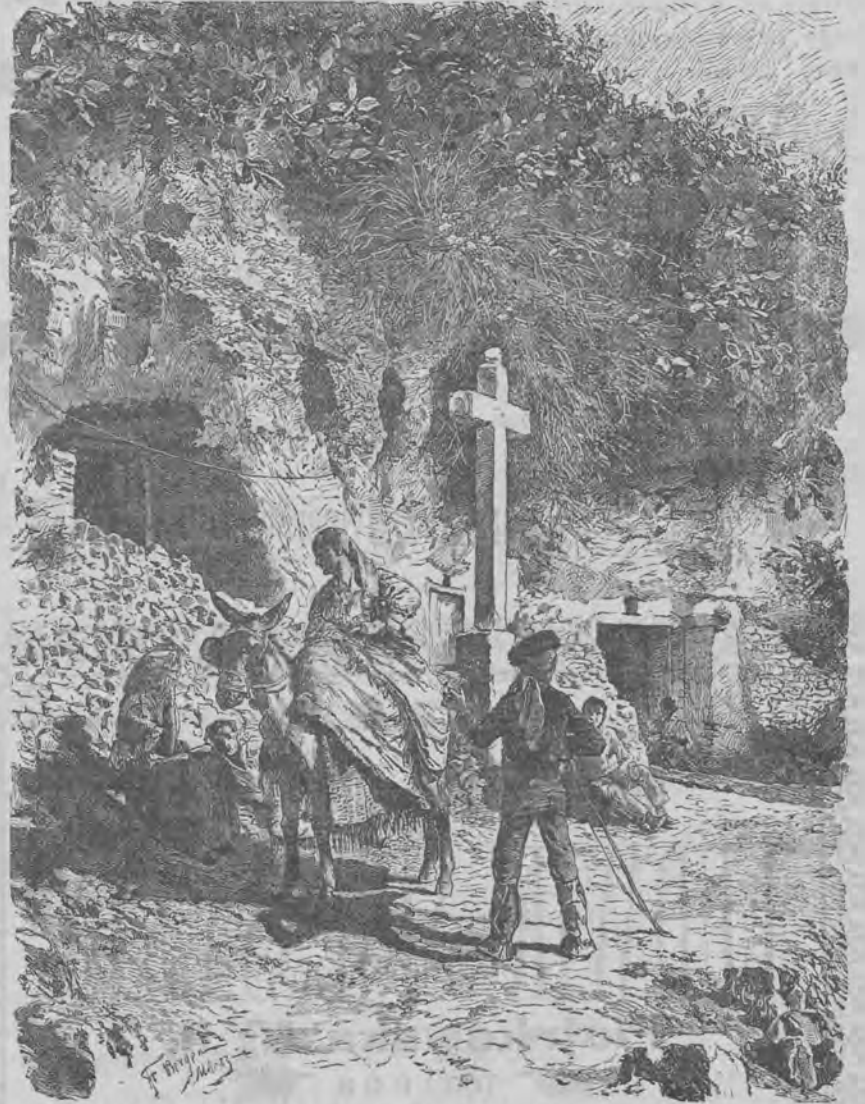
Po za tą klęską Hiszpanii grozi jeszcze jedna a mianowicie uporządkowanie kraju, załatwienie długów państwowych, a przynajmniej podniesienie ekonomicznego bytu swoich mieszkańców.

Kraj w oplakanym znajduje się stanie, był ekonomicznie bardzo słabo zarysował swoje kontury, a lud niezmiernie nędzny prowadzi żywot. Trudno-by uwierzyć, a jednak przechowały się w Hiszpanii jeszcze ślady człowieka, mieszkającego w jaskiniach, zwłaszcza w niektórych częściach kraju.

Szczególnym mało kulturalnym stanem odznacza się prowincja Granada, od czasów Maurów w roku 1492 jedno z królestw Hiszpanii.

Jestto kraj górzysty i wysoki, klimat ma w dolinach i na pobróżach gorący, w górach zimny.

Grunt tu dosyć mrodzajny, wydaje wino, szafrań, trzcinę cukrową, len, bawełnę i inne dosyć korzystne rośliny. Z gór dobywają: srebro, żelazo, merkuryusz, marmur, drogie kamienie, sól i t. d. ale robotnik dosyć leniwy i mało ucywi-



Nory ziemne w Hiszpanii.

lizowany. Zamiast stawiać sobie domy mieszkańcy, chętniej kopią nory w górach. Dzięki ciepłemu i suchemu klimatowi nory te nie są zbyt wilgotne.

Nieopodal nawet samego miasta Grenada, położonego nad rzeką Xenil, stolicy niegdyś państwa maurytańskiego, która zachowała po Maurach dużo pamiątek i jest dziś rezydencją arcybiskupa, a nawet posiada uniwersytet, założony w 1531 roku można znaleźć te straszne nory.

Jadąc w stronę Mureyi leży miasto Guadiks, w okolicach jego i na przedmieściach widzieć można mnóstwo nor ziemnych, wygrzebanych w miękkiej, glinianej skale. Z wierzchu, żeby się ziemia nie obsypywała, wejście wykładają deskami, ale wewnątrz żadnych najeższych podpór nie ma. Nory te rozłożone są na różnych wysokościach. Lud, który zamieszkuje te nory, składa się przeważnie z cyganów i potomków Maurów, i nie dziwnego, gdyż miasto Guadiks pozostawało w ręku Maurów aż do 1589 roku. Mieszkańcy ci są już katolicy i jak hiszpanie bardzo pobożni. To też obok tych nor stoi zwykłe krzyż, godło wiary Chrystusowej.

Telegramy.

Lwów, 12 listopada. Stan wyjątkowy zniesiono w dalszych 15 powiatach w Galicyi. Stan wyjątkowy utrzymano tylko w 8 powiatach, w których nie ukończono jeszcze rozpraw sądowych o rozruchy antysemityczne.

Wiedeń, 12 listopada. Z Galicyi, z Czech z Morawy i z prowincyi słowiańskich, nadchodzą liczne telegramy do p. Gniewosza. Wolf nie pojawił się w Izbie, co zresztą wymówionem było przez świadków. Pomiedzy pierwszymi, którzy odwiedzili p. Gniewosza, był minister Jędrzejowicz. Minister hr. Thun posłał dowiedzieć się o zdrowie p. Gniewosza. Sądzą, że leczenie zajmie ze 20 dni czasu.

Paryż, 12 listopada. Stany Zjednoczone zamysłają na wyspach Filipińskich po za obrębem wyspy Luzon przyznać Anglii i Rosyi stacje węglowe. Niemcy z powodu nieprzyjaznej swej po-

stawy wobec Ameryki otrzymują mniej cenne koncesye.

Ateny, 12 listopada. Nowy gabinet został już utworzony. Z dawnego gabinetu weszli do składu nowego:

Zaimis — prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych, Korpas — minister wojny i Miaolis — minister marynarki. Nadto powołani zostali nowi ministrowie: adwokat Monferato — minister sprawiedliwości i tymczasowo

zarządzający sprawami ministerium oświaty i wyznań, Szianta Filakos — minister spraw wewnętrznych i Negris — minister finansów.

Konstantynopol, 12 listopada. Porta zakomunikowała gabinetom Berlina i Wiednia, że założy użędowy protest, skoro cztery mocarstwa doniosą jej o zamianowaniu księcia Jerzego gubernatorem Krety.

We wtorek dnia **15 listopada** o godzinie **10 rano** odbędzie się w kościele N. Maryi Panny nabożeństwo żałobne za spój dusz

ś. p.

Leopolda i Maryanny małżonków

CIESIELSKICH,

na które krewnych i znajomych zaprasza

Rodzina.

W nowo-otworzonej Pensyi Żeńskiej

przy ul. DŁUGIEJ № 8,

lekcye rozpoczęte.

Do wykładów: religii, matematyki, geografii, nauki o rzeczach i rysunkow powołani są znani pedagogzy. Zapis nowych uczennic odbywa się codziennie od 8 rano do 5 popołudniu.

Janina z Bytnerów **ŁUCZKOWSKA.**

SKŁAD

materyałów aptecznych

LUDWIK SPIESS i SYN

Piotrkowska № 11,

☞ poleca ☜

w najlepszych gatunkach:

Oliwę nicejską i prowancą

Oliwę do palenia

Ocet spirytusowy i winny

Ocet toaletowy

Elixir do zębów

Proszek do zębów

Wodę kolońską

Perfumy francuskie i angielskie

Mydło toaletowe i lecznicze

Specyfikiki francuskie

Wina lecznicze

Krochmal i ultramarynę

Benzynę do płam i palenia

Spirytus drzewny

Proszek dalmacki

Masę do podłóg

Farbę olejną gumową

POKOST i LAKIERY

Cacao van Houten's

Środki chirurg. opatrunkowe

W Ogrodzie Zimowym

Restauracya „MAURICE“

Stefana Zarzeckiego

Lódź, ulica Piotrkowska,

poczynając od soboty

CODZIENNIE

KONCERT

KWARTETU SALONOWEGO

pod dyrekcją G. YAKSZA.

Początek Koncertu o godzinie 7 wieczorem.

WEJŚCIE BEZPŁATNE

Petersburskie
KALOSZE

w Łodzi dostać można u

N. B. MIRTENBAUMA

Piotrkowska 33.

Aleksandra Minor

ulica Nawrot 1^a

MAGAZYN

Towarów Galanteryjnych

oraz

GARDEROBY DAMSKIEJ i DZIEGINNEJ

Poleca w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich lecz stałych:

BIELIZNĘ męską i damską.

KRAWATY męskie i damskie

SPINKI w wielkim wyborze

CHUSTKI jedwabne.

PERFUMY i **MYDEŁKA.**

PUDRY.

Jak również:

Wyroby skórzane:

PORTOMONETKI

PASKI DAMSKIE.

TOREBKI

PORTFELE

RĘKAWICZKI

Dr. A. Groszlik.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.

Ul. Cegelniana № 23 (róg Zachodniej) Rano od 8—11; popołudniu; od 5—8; panie: od 3—4 popołudniu.

Przywieziono z Białorusi

Mohilewskiej Gubernii z własnego ogrodu

ZIMOWE JABŁKA

„ANTONIÓWKI“

o czem mam zaszczyt zawiadomić Szanownych mieszkańców Łodzi, że są złożone na ul. NOWOMIEJSKIEJ № 26/20 i proszę o rychłe rozkupienie takowych. Cena za pnd rb. 1 k. 20.

M. ZIELIŃSKA

dawniej

PRZERADZKA

przyjmuje suknie, kostyminy, okrycia. Wykonanie szybkie, akuratne. Fason z dodatkami od 8 rb. Sotowe bluzki i maitinki od rb 3 wełniane.

Spacerowa 31 m. 15,

w oficynie II piętro.

PRAKTYCZNA NOWOSC.

Golenie bez mydła!

w zakładzie fryzjerskim
ZYGMUNTA.

Piotrkowska № 84.

PRAKTYCZNA NOWOSC.

PRAWDZIWE
Linoleum
PROWODNIK
Kalosze
 wyroby gumowe

18 97

18 88

Zaopatrzone marką fabryczną i Herbem Państwa.
 Roczny zbył:
KALOSZY OKOŁO 4,000,000 par.
LINOLEUM " 3,500,000 stóp.

Generalny Reprezentant
JULIAN MEISEL
 Łódź, Piotrkowska № 49.
 w domu S Prusaka,
 Telefonu Nr. 60.

FABRYKA FORTEPIANÓW i PIANIN
 nagrodzona medalami
ARNOLDA FIBIGER w Kaliszu,
 poleca swój skład fortepianów w Łodzi, zaopatrzone w instrumenty własne najnowszej konstrukcji po cenach fabrycznych.
 Pomieniony skład w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej pod № 132, przyjmuje zamówienia na strojenia i reperacje. 1030

Skórki zajęcze

kupuje fabryka kapeluszy
KAROLA GOEPPERTA
 w Łodzi ul. Podleśna № 3.
 Płaci do 15 kop za sztukę.

Pierwsza Lecznica prywatna

Zawadzka № 12.
 (dawniej róg Cegieln. i Wschodn.)

- 9 — 10. D-ta Brzozowski. Chor. zębów, plombowanie, sztuczne zęby.
 - 10 — 11. Dr. Górski. Chor. chirurgiczne i oczne. (Niedziela)
 - 11 — 12. Dr. Maybaum. Chor. żołądka i kiszek.
 - 12 — 1. Dr. Goldsobel. Chor. wewnętrzne, spec. płuc i serea.
 - 1 — 2. Dr. Przedborski. Chor. uszu, nosa, gardła i krtani. (przez niedziel, wtorków i piątków)
 - 1 — 2. D. Littauer. Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych (przez wtorków i piątków)
 - 2 — 3. Dr. Górski. Chor. chirurgiczne i i oczne. (Wtorki i piątki)
 - 2 — 3. Dr. Pinkus. Chor. wewn. i dzieci.
 - 2 — 3. Dr. Likiernik. Chor. oczne i chirurgiczne.
 - 3 — 4. Dr. Goldman. Chor. chirurgiczne
 - 4 — 5. Dr. Rundo. Chor. wewnętrzne kobiece.
- Oplata za poradę 30 kop. — Łóżka dla chorych. — Badania mikroskopijno-chemiczne i bakteryologiczne.

MAGAZYN MEBLI
Załęskiego i S-ki
 z ulicy Marszałkowskiej 137 przeniesiony został na ulicę
Erywańską 2
 parter, dom Gminy Ewangelickiej. 1110

Krawiec
Damski Pierwszorzędny
 z WARSZAWY
 z danego materiału wykonywa różne fasony okryć, futer, rotund, sukien: angielskich amazołek, wizytowych i kostiumów balowych. Promena 31. Ż U L.

Dentysta
B. BRZozowski
 mieszka przy ulicy
PIOTRKOWSKIEJ № 26,
 obok cukierni p. Szmagiera,
 w domu braci Szreterów.

W sklepie Towarzystwa
Dobroczynności
 Piotrkowska № 191
 w poniedziałek i czwartek od 2—6 po południu **odbywa się zakup noszonej odzieży.**
 Sprzedaż zaś odbywa się codziennie.

Dr. Leon Silberstein,
 powróciwszy ze specjalnych klinik zagranicznych, leczy choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje Panów od 8—10, 12—2, 6—8. Panie od 5—6. Przeprowadził się na ul. **Ewangelicką 7.**

Lekcyje Tańca.

KURS NOWY
 otwieram I każdego miesiąca dla pensyi, uczni i uczenic, ceny niższe. Osobnych lekcyi udzielam oraz przyjmuję kółka prywatne, gwarantując za prędką i gruntowną naukę.
 Patent. naucz. tańców **ADOLF LIPiński,**
 Cegielniana № 52. 8

Specjalny Magazyn i Pracownia

UBIORÓW UCZNIOWSKICH
 wszelkich zakładów naukowych
oraz dla chłopców
 № 93. **PIOTRKOWSKA № 93.**
M. SEGAL. 93
 Taniej, gdyż w prywatnym mieszk. 9. front

NOWOŚĆ.
SONETY * * i GHAZELE
JULIANA ŁĘTOWSKIEGO. 1263

Wydanie ozdobne, salonowe z portretem autora Rb. I. W oprawie ze złoceniami Rb. I k. 40 i Rb. I k. 50.
 Do nabycia w kantorze drukarni Grabowskiego i S-ki, Łódź, Piotrkowska 81, oraz we wszystkich księgarniach.
 Zamiejscowi zgłaszający się wprost do kantoru druk. kosztów przesyłki nie ponoszą.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Geometra przysięgły, Władysław Starzyński, Łódź, ulica Połusniowa № 8, wykonywa wszelkie czynności w zakresie miernictwa wchodzące, do wszystkich władz i instytucyj, tak rządowych jak i prywatnych, przytem mając wykończony całkowity pomiar m. Łodzi, jest w możności załatwiać czynności miejscowe szybko i dokładnie. 152

Człowiek inteligentny, ładnie pi-zący, poszukuje posady magazyniera, dozorey ekspedyenta. Poważne rekomendacye na żądanie i ehlubne świadectwa. Składowa № 14/3. 454-5

Maszynista (Montier) z dobrmi świadectwami poszukuje miejsca zaraz albo i później. Oferty w red. „Rozwoju“ pod „Maszynista“ 4-9

Młody człowiek inteligentny, ładnie pi-szący, poszukuje posady magazyniera dozorey, lub bufetowego w restauracyi. Wiad. w restauracyi Wróblewskiego, Nowy-Rynek 4. 461

Poszukuje nauczyciela, znającego konwersacyę niemiecką. Wiadomość w red. „Rozwoju“ pod lit. C. H. 460

Pokój do odnajęcia, może być z całodziennem utrzymaniem dla jednej lub dwóch kobiet. Warunki przystępne. Wiadomość w red. „Rozwoju“ 462

Potrzebni zecerzy do drukarni Grabowskiego i S-ka, Piotrkowska 81.

Resztki towarów wehniaanych i bawełnianych tanio sprzedaje. Piotrkowska 90, lewa oficyna I piętro. 430-6

Sprawy sądowe przyjmuje; umowy, wszelkie akta prawne, prośby i podania do wszystkich Władz redaguje **Askanas,** p. adwokat, przysięgł. Cegielniana 15. 443

Zaginęła karta pobytu Maryanny Tomiak wydana z magistrata m. Łodzi. 458-3

Zaginął paszport Szczepana Maniszewskiego, wydany z gm. Radogoszcz. 464

Zaginął paszport Wojciecha Pawełyzyka, wydany z gminy Gruszczyce, powiatu Sieradzkiego.

W 3-eh miesiącach wynezam gruntownie języków francuskiego angielskiego, niemieckiego i polskiego—do wyboru. Tamże zbiorowe lekcyje. Wiad. w „Rozwoju“: 397

5000 rubli do ulokowania na pierwszym numerze hypoteki nieruchomości łódzkiej. Wiadomość u adwokatu przysięgłego Edwarda Filipkowskiego, Kołstantynowska 18. 463



KALOSZE

PETERSBURSKIE

Rosyjsko-AMERYKAŃSKIEGO Towarzystwa

Na każdym kaloszu znajduje się

Herb Państwa **TRÓJKĄT CZERWONY**, rok założ. **1860** i słowo **St.-Petersburg**

Sprzedaż w składach galanteryjnych i obuwia.

Reprezentanci. **Ch. LURIE i Sz. GURJAN**

w Warszawie Rymarska 12, dom Braci Lesser. Telefonu 967.



Piotrkowska 73

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że otworzyłem w ŁODZI przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 73, vis-a-vis A. Roszkowskiego

Hurtowy i Detaliczny SKŁAD HERBATY firmy Wogau i Sp.

oraz skład najlepszego kawioru astrachańskiego, i wszelkich zagraniczn. i krajowych towarów kolonialnych.

Staraniem mojem będzie przez rzetelną obsługę zyskać zaufanie Sz. Klienteli i nadal je utrzymać, polecając iaskawym względem Sz. Publiczności.

A. TRAUTWEIN.

Wieloletni współpracownik firmy M. Sprzączkowskiego w Łodzi.

224

Piotrkowska 73

Ozdobiona wieloma złotymi medalami.

FABRYKA WYROBÓW

Istniejąca od



1824 roku.

CENY FABRYCZNE,

Platerowanych i Srebrnych 84%

Sztućców stołowych patentowanych maszynowych, oraz

Zakład galwaniczny

JÓZEF FRAGET w Warszawie.

Filia w Łodzi, Piotrkowska 69

Poleca wiele nowości **srebrnych platerowanych.**

1250

Poleca się Szanownej Publiczności

Nowo-otwarty
Magazyn Towarów Galanteryjnych
oraz garderoby damskiej i dziecinnej
Aleksandry MINOR

przy ul. Nawrot 1a.

(2-gi dom przy ul. Piotrkowskiej)

Przy magazynie znajduje się pracownia sukien, w której wykonywają się roboty jak z własnych, tak również i powierzonych materiałów.

Tamże potrzebne zdolne staniczarki.

NOWO-OTWARTY INTERES

Zygmunta Kwaśniewskiego

ul. PIOTRKOWSKA № 35

poleca wielki wybór **instrumentów chirurgicznych i towaru nożowniczego** oraz kompletne urządzenia położowe. Duży wybór **NOŻY** stołowych, kuchennych i rzeźniczych z najlepszej fabryki krajowej Braci Kobylańskich, dawniej Gerlach.

Wszelkie reperacje przyjmuje i wykonuje prędko i starannie. 1237

HACELE kształtu **H** do **PODKÓW**

(PATENT NEUSS)



Pozostają zawsze ostre. Uniemożliwiają ztratę.

Jedynie praktyczne na gładkie i śliskie drogi.

Wstrzegać się **podrabiań**. Każdy oryginalny hacel opatrzony marką fabryczną

CENNIKI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE I FRANCO.

Skład Towarów Żelaznych i Narzędzi

Krzysztof BRUN i SYN

1243

w Warszawie, Plac-Teatralny.

Szkoła rzemiosł dla kobiet

ZOFII KNOROZOWSKIEJ w Łodzi,

Piotrkowska 69, m. 29.

Udzielają się następujące przedmioty: krój i szycie sukien, gorsetów i bielizny, stroje, hafty białe i kolorowe, krawaty, introligatorstwo, kwiaty sztuczne, heliominia-tury, wypalanie na drzewie i skórze, malowanie na porcelanie, atlasie, szkłe i t. p.

— SZKOŁA WYDAJE DYPLOMY —

1256

Дозволено цензурою, г. Лодзь 31 Октября 1898 г.